B I U L E T Y N A N T Y-
-K O M U N I S T Y C Z N Y

Wychodzi raz na tydzień

Redakcja i Administracja:
WARSZAWA, Nowy Swiat 23/25 m.15
Telefon 309-74 Konto PKO 1.239

Rok II. Warszawa dn.26.II.37r. Nr.10

Wiadmości z Polski
i zę świata

PRASA KOMINTERNOWSKA W POLSCE

W roku ubiegłym na terenie Polski wychodziło 38 pism wyraźnie prokomunistycznych.
Zlikwidowano z nich 31 pism, pozostałe zaś przyjęły taktykę nakreśloną uchwałami ostatniego Kongresu Kominternu.
Mianowicie, pisma te, formalnie odżegnując się od współpracy z Komuną, a nawet od czasu do czasu, występując przeciwko Sowietom równocześnie w t r e ś c i artykułów jawnie szerzą zasady i idee komunizmu.
Społeczeństwo polskie winno zwrócić specjalną uwagę na tego rodzaju akcję, gdyż jest ona bardziej szkodliwa i bardziej skuteczna od jawnej propagandy skompromitowanego komunizmu.
Pamiętać też trzeba, że poszczególne pisma krypto-komunistyczne pod płaszczykiem czy to literackim czy też zawodowym trafić mogą nawet do kół najbardziej wrogich komunizmowi i tam prowadzić podstępnie robotę antypaństwową. /BAK/

NAIWNOSC CZY NIEDOPATRZENIE

Przed paru dniami, Kierownik paryskiej placówki propagandowej rządu walenckiego rozpowszechnił wiadomość, zawierającą "wrażenia ministra sprawiedliwości" z pobytu w Elmeira.
W typowym sow-komunikacie, przypominającym sowieckie wiadomości szerzone na zachodzie w okresie zmagań wojennych polsko-sowieckich z lat 1918 - 1920, minister dzieli się wrażeniami z ostatnich chwil Elmeira przed wkroczeniem wojsk powstańczych.
A więc są tam historie o"100.000 uciekinierów w ciągu jednego dnia /!/, którzy wyskoczyli na ulice z okrzykiem: faszyści idą","drogi ścielące się trupami" i tym podobne ordynarne kawałki propagandowe.
Ale chodzi nam o inną rzecz.Mianowicie wiadomość tę in extenso zamieściły poważne dzienniki warszawskie, a przedrukowały mniejsze prowincjonalne, przyczym niektóre zaznaczyły: "od własnego korespondenta".
W przekonaniu, że tylko nawał zajęć politycznych uniemożliwił redaktorom tych pism dokładniejsze przejrzenie nadesłanego materiału - nie podajemy tytułów. /BAK/

Wiadomości z ZSSR.

SPEKULACJA I BIUROKRATYZM W CZERWONYM HANDLU.

W Nr.352 "Prawdy" znajdujemy interesujący list nadinspektora przemysłowego:

"W Odesie powstał nowy rodzaj handlu: handel wagonami.

Z polecenia Moskiewskiego Miejskiego Zjednoczenia Handlowego, udałem się do odeskiej fabryki "Bolszewik", aby przyjąć transport linoleum. Towar otrzymałem, nie istniała jednak żadna możliwość załadowania go.

Wówczas dano mi do zrozumienia, abym się zwrócił do odeskiej centrali Wszechzwiązkowego Zjednoczenia dla Handlu hurtowego metalami.

Organizacja ta podejmuje się wszelkich załadunków,pobierając jednak od nadawców dość pokaźną opłatę wynoszącą 3% /trzy/ wartości towaru.

Niewiadomo na jakiej zasadzie ustanowiono to pośrednictwo i tę stawkę. Rola "Sojuzu" ogranicza się wyłącznie do podstawiania wagonów. Nie wiadomo, czemu organizacja owa zajmuje się ładowaniem wszelkich towarów nie należących do fabrykatów metalowych. Nie ulega jedynie wątpliwości, że handel wagonami świetnie się rozwija.

"Sojuz" dokonywa wielkich operacyj transportowych kosztem wagonów, danych tej organizacji dla załadowywania ich własnych towarów.

Tak naprzykład zgodnie z umową,organizacja powyższa winna była dostarczyć moskiewskiej organizacji meblowej w czwartym kwartale r.1936 - 2060 łóżek; nie załadowano jednak ani jednego łóżka.

"Sowjet optmetis" wolał zapłacić karę konwencjonalną,natomiast więcej zarobić na spekulacji wagonami". /BAK/

WIEKSZA PRACA-MNIEJSZA PŁACA.

Według "Leningradzkiej Prawdy" /Nr.287/ kierownicy tkalni Dzierżyńskiego w połowie listopada oświadczyli oficjalnie,że w zakładach niema odtąd "Stachanowców".

Kierownik trzeciego oddziału oświadczył wprost robotnicom:

"Nie będziemy was już odtąd zatrudniać jako "Stachanówek" dopóki nie zdołacie obsłużyć 60-ciu warsztatów tkackich"

Oświadczenie to bardzo zdziwiło i dotknęło robotnice, które dotychczas pracowały najlepiej i znacznie prześcignęły zarówno dawne normy jakoteż i normy, ustanowione przez konferencję, omawiającą tę gałąź przemysłu.

Odtąd wprowadzono nową normę: 60 warsztatów tkackich. Dyrektor zakładów, jakoteż kierownicy robót poczynić mieli kroki, mające na celu umożliwienie osiągnięcia tej normy.

Pomimo tego najlepsze robotnice pracują obecnie przy 55-ciu warsztatach; nie mogąc osiągnąć normy.Bo administracja dostarcza złego materiału tkackiego.

W przeciągu 11 miesięcy fabryka dostarczyła mniej więcej o milion metrów wyrobów tkackich poniżej przewidzianej normy. /BAK/

NOWY AKT TERORU PRZECIWSTACHANOWSKIEGO.

W Charkowie zamordowano dn. 10 lutego siedemnastoletniego robotnika-stachanowca,Moroza, który po całodziennej pracy pozostał dobrowolnie na zmianie nocnej w jednej z fabryk wojennych.
Popełniony w sposób bestialski mord jest jeszcze jednym, okrutnym odruchem przeciwstachanowskim. /BAK/

OBCE AGENTURY DZIAŁAJĄ

Jak donosi nasz poufny informator, pewien przywódca niedobitków Komunistycznej Partii Polski - żyd, wyjechał nagle do jednego państw, leżących na północ od Polski.
Niespodziewany ten wyjazd pozostaje podobno w związku z, niekorzystnie dla akcji komunistycznej kształtującą się sytuacją wewnętrzno-polityczną i gospodarczą Polski.
Szczegółowych instrukcji ma udzielić polskim komunistom pewien wybitny członek Kominternu, który w ostatnich dniach przybył do Litwy. /BAK/

PLANOWA GOSPODARKA CZY PLANOWA DESTRU.CJA.

W "Prawdzie" z dnia 17 lutego znajdujemy alarmującą depeszę z Gorkiego, sygnalizującą groźne przerwy w działaniu największej sowieckiej fabryki samochodów im.Mołotowa.
Z doniesień "Prawdy" wynika, że w wymienionej fabryce od dłuższego już czasu, co kilka dni następują tygodniowe nawet przerwy w pracy, spowodowane brakiem surowców i półfabrykatów.Jako przykład, "Prawda" cytuje fabrykę rur im.Lenina w Dniepropietrowsku, która w ciągu pierwszych tygodni b.r. dostarczyła tylko 27 % półfabrykatów z ustalonego kontygentu.
Dziennik wyraźnie stwierdza, że samowolne zmiany w nakazach Komisariatu Przemysłu i odstępstwa od ustalonego planu są nagminne.
Nie przeszkadza to jednak sowieckim redaktorom w tym samym numerze pisma zamieścić artykuł, gloryfikujący osiągnięcia sowieckie w dziedzinie ... produkcji przemysłowej.
Komentarze zbyteczne! /BAK/

Pisma, które nie wypełniły jeszcze swego obowiązku w stosunku do BAK, prosimy o:
1/stałe nadsyłanie jednego egzemplarza swego wydawnictwa,
2/wniesienie na Konto PKO 1.239 opłaty abonamentowej, która wynosi dla redakcyj: odpowiednio 5.-,13.-,25.- i 50.- miesięcznie, kwartalnie, półrocznie i rocznie.
Suma ta jest tak niska, że nie obciąży nawet najbiedniejszych wydawnictw, a Biuletynowi AK zapewni egzystencję.

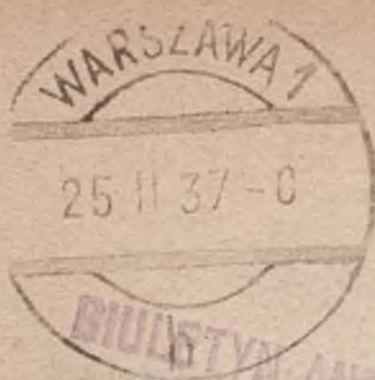
Serwis artykułowy

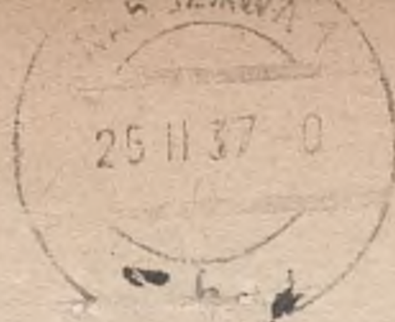
KOMINTERN PRZYGOTOWUJE POWSTANIA W KOLONIACH FRANCUSKICH.

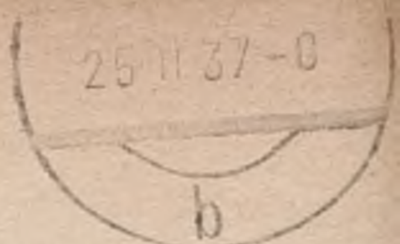
Mimo faktu,że rząd francuski Leona Bluma opiera się na licznej grupie komunistycznej, która w ten sposób przyjmuje odpowiedzialność za losy państwa, mimo, że Izba francuska jednogłośnie zatwierdza plany zbrojeniowe Ministra Daladier, nic to nie przeszkadza tymże samym komunistom prowadzić intensywną propagandę anty-państwową i rewolucyjną w koloniach.
Rozumowanie jest jasne. "Mamy częściową władzę we Francji; niedługo będziemy mieć całą władzę; lepiej więc wziąć Francję dobrze uzbrojoną . A "wziąć" - będzie łatwiej, gdy wybuchną jakieś rozruchy, jednak nie na rodzimym terytorium Francji, bo wówczas groziłoby widmo niemieckiej interwencji faszystowskiej."
Oto tajemnica pozornych zygzaków polityki komunistów francuskich. Potwierdza ją sam Dymitrow, w swym przemówieniu na 7-ym Kongresie Kominternu /Protokuł stenograficzny - str.1846/:
"Zarzuca się nam często zdradę zasad komunistycznych. Co za złośliwość i co za głupota! Nie bylibyśmy rewolucjonistami marxistowskimi i leninowskimi, ani też uczniami Marxa-Engelsa-Lenina-Stalina, gdybyśmy nie umieli dostosować naszą taktykę i akcję do warunków chwilowej koniunktury.
Ale wszystkie nawroty i wszystkie zygzaki naszej akcji mają tylko jeden cel: r e w o l u c j a ś w i a t o w a!"
Jasne - prawda?
Zgodnie z tym założeniem, francuska sekcja międzynarodówki Komunistycznej otrzymała nakaz, aby jawnie głosząc hasła odpowiadające chwilowo sympatiom większości społeczeństwa, równocześnie tajnie prowadziła taką akcję i taką propagandę, która potrafiłaby osłabić siłę moralną narodu.
Nakaz taki został sprecyzowany przez Komintern w dn.12.I.1937r. i przywieziony przez specjalnego kuriera,noszącego pseudonim Dutt.
W szczególności, instrukcja zaleca rozwinięcie akcji w armii, marynarce,komórkach syndykatów i wśród urzędników ciał publiczno-prawnych.
Ale główną uwagę zwraca instrukcja na konieczność wywołania niepokojów w koloniach francuskich, przez... stosowanie tam maksymalnego programu nacjonalistycznego.
Co za makiawelizm!
W duchu tych nakazów, wyłączono z partii francuskiej komunistów kolorowych tworząc dla nich specjalne centrum,pozornie niepozostające w stosunkach z centralą "białych komunistów".
Główne biuro umieszczono w Paryżu w lokalu MOPR, przy ul. Mathurin-Morceau, a oddział przy ul.S.Victor.
Na czele tych placówek stanął b. sekretarz Thoreza,towarzysz Casa.

Uruchomiono sumę 750.000 franków, za którą powołano do życia szereg firm wydawniczych, przygotowujących materiały propagandowe dla wszystkich kolonij.
Pozatym Biuro otrzymało z Moskwy różne opracowania i gotowe matryce do wydawnictw.
Równocześnie powołano do życia 12-o miesięczną szkołę propagandy komunistycznej w koloniach, na czele której stanął stary komunista kolonialny, Ringeas.
Podobne biura stworzono w szeregu miastach na prowincji.
Uruchomiono też kredyt w wysokości 2,5 miliona franków, który służy do angażowania komunistów i wysyłania ich na sekretarzy komórek partyjnych w koloniach.
Na Madagaskar - do którego niedawno zapraszał Leon Blum - żydków polskich - wyjechało już trzech speców: Bocqué, Selliot i Drany.
W Indochinach powołano do życia "Komitet obrony Indochin" na czele którego stanęli komuniści: niejaki Barabils i Mme Biardeau.
W końcu stycznia wyjechali tam komuniści Cricquot i Blaisot zabierając na akcję propagandową 1 milion franków.
Teraz czekajmy na rezultat akcji "znacjonalizowanych" komunistów francuskich. /BAK/

Redaktor Odpowiedzialny: Marian Artemski







BIULETYN ANTY-KOMUNISTYCZNY
Redakcja i Administracja
Warszawa 1, ul. ... m. 15
Tel. 309-74

70% opłacono gotówką
DRUKI

Biblioteka Jagiellońska
Kraków - św. Anny 12